

Ks. Janusz Królikowski

ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-3929-6008>

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

Wiara i małżeństwo. Wybrane aktualne wyzwania

Potrzeba podjęcia zagadnienia wiary w relacji do małżeństwa staje się coraz pilniejsza i domaga się odpowiedniego ujęcia teologicznego, mogącego stać się potem podstawą do zastosowań pastoralnych, a także prawnokanonicznych. Chodzi w tym przypadku o zagadnienie małżeństwa jako *sacramentum fidei*,¹ ale także o wiarę w relacji do małżeństw mieszanych. To drugie zagadnienie staje się szczególnie ważne, gdyż coraz częściej są zawierane małżeństwa katolików z ochrzczonymi należącymi do innych wyznań, a także z nieochrzczonymi, wyznawcami innych religii.² Rodzi to nieuchronnie problemy praktyczne, które nie znajdują łatwych rozwiązań i wskazań dotyczących adekwatnego stylu życia małżeńskiego i rodzinnego, a nawet kończą się tragediami wielu osób. W nowym kontekście społeczno-kulturowym trzeba dokonać nowych przemyśleń i sformułować nowe, jasne i przekonujące

¹ Zob. J. Salij, *Czy do ważnego zawarcia sakramentalnego małżeństwa potrzebna jest wiara?*, w: *Znaczenie wiary dla małżeństwa: w kierunku zmiany prawa* (Annales Canonici Monographiae 4), red. P. Kroczek, 2016, s. 107-118.

² Problem nie dotyczy tylko Kościoła katolickiego. Por. M. Sweeting, *Les Églises et les mariages mixtes*, Paris 1969.

wskazania dla katolików, którzy decydują się na zawarcie takich małżeństw. Funkcjonujące obecnie normy są mało znane, a w wielu przypadkach domagają się stosownych uzupełnień, biorąc pod uwagę najnowsze doświadczenia duchowe, kościelne, ekumeniczne i kulturowe.³ W tym miejscu chodzi o przypomnienie głównych zasad w tej materii, poparte zwłaszcza nauczaniem II Soboru Watykańskiego, który pozostaje ciągle aktualną, choć nie zawsze wystarczająco integralnie odczytywaną kartą w tej materii.

1. Boskie pochodzenie małżeństwa

Papież św. Paweł VI w encyklice *Humanae vitae* zapisał dwa stwierdzenia, które otwierają drogę do właściwego rozumienia złożonych zagadnień życia małżeńskiego, to znaczy pierwszej i najbardziej znaczącej z międzyosobowych relacji ludzkich, jaką jest małżeństwo i jego wewnętrzna zależność od Boga. Chodzi o szeroki problem całego życia małżeńskiego, a nie tylko o problem przekazywania życia. Tak pisze papież o problemie życia małżeńskiego i najbardziej właściwym sposobie jego podejmowania: „Powinien być tak rozpatrywany, aby – poza aspektami cząstkowymi, należącymi do porządku biologicznego, psychologicznego, demograficznego czy socjologicznego – uwzględnił całego człowieka i całe jego powołanie, obejmujące nie tylko porządek naturalny i doczesny, ale również nadprzyrodzony i wieczny”.⁴

Drugie stwierdzenie papieża (jeszcze bardziej znaczące i wyjaśniające, ponieważ wskazuje właściwy punkt odniesienia dla podjęcia problemu życia małżeńskiego) wykluczając, że małżeństwo jest „wynikiem jakiegoś przypadku lub owocem ewolucji ślepych sił przyrody”, widzi je jako ustanowione „mądrze i opatrnościowo” przez Boga Stwórcę. Wynika z tego, że „miłość małżeńska najlepiej objawia nam swą prawdziwą naturę i godność dopiero wtedy, gdy rozważymy, że początek swój

³ Niektóre z uzupełnień zostały zawarte w najnowszych dokumentach Episkopatu Polski dotyczących przygotowania do zawarcia małżeństwa, chociaż w dziedzinie małżeństw mieszanych wydają się one niewystarczające. Por. K. Dullak, *Przygotowanie do małżeństwa mieszane w świetle dekretu ogólnego Episkopatu Polski z 8.10.2019 roku*, „Prawo Kanoniczne” 63 (2020) nr 1, s. 93-111.

⁴ Paweł VI, Encyklika *Humanae vitae*, nr 7.

czierpie ona – jakby z najwyższego źródła – z Boga, który jest miłością (1 J 4,6), i Ojcem, «od którego bierze swe imię wszelkie ojcostwo na niebie i na ziemi» (Ef 3,15)”. Współpracując więc z Bogiem w zrodzeniu i wychowaniu potomstwa, małżonkowie „dążą do takiej wspólnoty z Bogiem”, aby „doskonalili się w niej wzajemnie”.⁵

Miłość małżeńska widziana więc jako pewna integralna całość, nie ma znaczenia wyłącznie ludzkiego. Będzie ona stanowić ową całość tylko wtedy, gdy w swoim rozwoju horyzontalnym będzie widziana i przeżywana w pełnej harmonii z wertykalnym powołaniem człowieka do zjednoczenia z Bogiem. Wielorakie wartości i cele, jakie związane są z małżeństwem – podkreślił II Sobór Watykański – „mają ogromne znaczenie dla przedłużania rodzaju ludzkiego, rozwoju osobowego i życia wiecznego poszczególnych członków rodziny oraz dla godności, trwałości, pokoju i pomyślności samej rodziny i całego rodzaju ludzkiego”. A mogą mieć to znaczenie i je urzeczywistniać, ponieważ „to sam Bóg jest twórcą małżeństwa”.⁶

Jeśli zapomina się o boskim pochodzeniu małżeństwa i nie uwzględnia się wewnętrznej więzi między miłością, która łączy małżonków, i miłością, która łączy ich z Bogiem, traci się także realną wizję rzeczywistych wymiarów relacji między dwoma płciami, nie dostrzega się znaczenia norm etycznych, które kierują ich spotkaniem oraz gubi się specyficzny cel ich ludzkiej miłości. W takich okolicznościach małżeństwo staje się rzeczywiście skutkiem jakiegoś przypadku lub produktem ewolucji nieświadomych sił naturalnych, zmierzając do degradacji instytucjonalnej i duchowej.

Miał rację Kierkegaard, gdy pisał: „Małżeństwo z istoty swej związane jest z chrześcijaństwem, [...] pogańskim narodom nie udało się wyidealizować małżeństwa, mimo zmysłowości Wschodu i piękności Grecji, [...] nawet judaizm nie potrafił tego uczynić mimo prawdziwych idylli, które w nim można znaleźć i to tym bardziej, że wystarczy jedynie przypomnieć, że różnica płci nigdzie nie została tak dogłębnie przeanalizowana, aby dopuścić drugą płć do jej pełnych praw”.⁷ Papież Leon XIII

⁵ Paweł VI, Encyklika *Humanae vitae*, nr 8.

⁶ II Sobór Watykański, Konstytucja *Gaudium et spes*, nr 48.

⁷ S. Kierkegaard, *Albo – albo*, tłum. K. Toeplitz, Warszawa 1976, s. 34.

pisał tak samo: „Wszakże doskonała ta i przedziwna forma małżeństwa zaczęła wśród pogan powoli ulegać zepsuciu i zanikać; nawet u ludu żydowskiego zacierała się i we mgle pograżała jego pierwotna postać. [...] Niewiarygodnym zaś nieledwie jest obraz zepsucia i skażenia, któremu uległy związki małżeńskie w łonie społeczeństw pogańskich, gdzie wystawione były na wpływ całych potoków błędów poszczególnych narodów oraz najwstrętniejszych namiętności. Wszystkie nieledwie ludy utraciły świadomość o właściwym pochodzeniu małżeństwa; z tego powodu w wielu miejscach o związkach małżeńskich wydawano ustawy, które miały na celu względy państwowe, nie zaś obronę naturalnych właściwości tych związków. Prawodawcy stanowili dowolnie uroczystości ślubne, a w zależności od nich niewiasty otrzymywały niektóre albo zaszczytne miano żon, albo poniżającą nazwę nałożnic; do tego doszło, że władze państwowe określać zaczęły, komu wolno, a komu nie wolno wstępować w związki małżeńskie; wiele wydano praw niezgodnych z zasadami słuszności; wiele krzywd wyrządzano”⁸

Miłość naturalna, z której wypływa jedność małżeńska i którą się owa jedność żywi, swoje bezpośrednie i niezastąpione źródło ma w relacji z Bogiem lub w zależności od Niego; nie jest autonomiczna i niezależna, ale niejako dwubiegunowa i hierarchiczna. Ma za przedmiot drugiego małżonka, ale nie może zapomnieć o Bogu, od którego każda miłość pierwszorzędnie zstępuje i do którego ostatecznie się kieruje jako do swego ostatecznego i najwyższego celu, otrzymując od Niego właściwą rangę i wewnętrzną dobroć. Bez tej relacji z Bogiem miłość traci relację ze swoim centrum – tylko zaś z Nim staje się „koncentryczna” – jak powiedziałby Kierkegaard.⁹ Miłość intensyfikuje się i podnosi się w każdym z dwojga w oparciu o zachowywaną i pogłębianą relację z Bogiem.

Chrześcijańska wizja miłości jest więc otwarta na najszersze horyzonty i w wielu punktach pozostaje w ewidentnej sprzeczności z koncepcją pogańską, która przyjmuje czysto i wyłącznie naturalne rozumienie miłości małżeńskiej, zostaje sprowadzona jedynie do „instytucji” lub staje się typem związku skrajnie rygorystycznego, jeśli chodzi przede wszystkim

⁸ Leon XIII, Encyklika *Arcanum divinae sapientiae*, nr 7.

⁹ Zob. S. Kierkegaard, *Albo – albo*, dz. cyt., s. 35.

o zasady jego trwania, wszystko poddając – w tym drugim przypadku – wyłącznej decyzji jednostki. Kościół katolicki, zachowując integralnie wizję biblijną, unika dwóch skrajności: podtrzymuje wiarę w porządek małżeński, który odrzuca posunięty do granic rygoryzm, dopuszczając przypadki możliwego rozwiązania węzła, oraz unika laksystycznego stanowiska rozwodowego, stawiając ponad wolę jednostki wyższe interesy instytucji z właściwymi dla niej celami. W jednym i w drugim przypadku decydującą rolę odgrywa koncepcja boskiego początku małżeństwa oraz podniesienia go potem do godności sakramentu, który kształtuje różne rozwiązania praktyczne w odniesieniu do więzi małżeńskiej. Kościół nie odchodzi od tej koncepcji ani nigdy nie będzie mógł od niej odejść, biorąc pod uwagę nauczanie biblijne, patrystyczne i papieskie. Nie chodzi tylko o problem nierozzerwalności. Raczej akcentuje się tutaj i podkreśla wartość boskiego ustanowienia i sakramentalności małżeństwa lub przypomina się źródła, które to potwierdzają. Nie zamierzam jednak odnosić się do tej kwestii, ale zatrzymuję się nad zagadnieniem wspólnoty życia, czyli osobistych relacji małżonków oraz relacji między nimi i dziećmi, sytuując je w bezpośrednim kontekście wiary.

Dyskurs odnosi się do małżeństwa jako wspólnoty życia i miłości ukierunkowanej na prokreację – zgodnie z tym, czego naucza II Sobór Watykański – w nim też potwierdza się ważność na poziomie ludzkim, indywidualnym i społecznym, jako odniesionym do absolutnej zasady i do źródła wszelkiej prawdziwej miłości i autentycznego dobra, którym jest Bóg. Wspólnota będzie więc tym pełniejsza i znacząca na poziomie ludzkim, im bardziej będzie zachowywać i przeżywać swoją relację z Bogiem. Zagadnienie z ontologicznego staje się deontologicznym i skłania do rozważenia wartości religii w życiu małżeńskim oraz do bardziej specyficznego problemu małżeństw mieszanych, w których brak lub różnorodność religii jednego z dwojga małżonków pod wieloma względami wywołuje poważne i złożone problemy na poziomie relacji małżeńskich i rodzinnych.

Nie podejmując wprost złożonych, dogmatycznych i prawnych kwestii z tym związanych, wystarczy w tym miejscu zauważyć, że w małżeństwach mieszanych nie można patrzeć jedynie na wolę małżeńską dwojga; trzeba uwzględnić i ocenić ciężar i nośność, jaką w nich ma wiara i religia wyznawana przez małżonków. Jeśli potem jedno z nich

jest niewierzące lub bezreligijne, pojawiają się jeszcze większe trudności, wprost z tego wynikające. Nawet abstrahując teraz od aspektów ściśle kościelnych i kulturowych, charakteryzujących życie małżonka katolickiego i głęboko odróżniających go od małżonka niekatolika, nie ulega wątpliwości, że różna wiara lub – co gorsza – całkowity jej brak u jednego z małżonków stwarza i wprowadza we wspólnotę małżeńską i w rodzinę, która z niej wyrasta, motywy znaczących kontrastów, przede wszystkim jeśli chodzi o wychowanie potomstwa. Gdy potem pomiędzy małżonkami nie ma nawet wspólnej wiary w Boga – twórcę życia, początek i koniec człowieka, a więc także wieczne źródło porządku jego życia i zasady jego postępowania moralnego – dwie przeciwne koncepcje, które tak głęboko dzielą małżonków, nie będą mogły nie wpływać na ich relacje, a tym samym będą one wywoływać poważne napięcia między nimi nawzajem oraz między nimi a dziećmi.

Święta Kongregacja Nauki Wiary, nawiązując do nauczania papieża Piusa XI zawartego w encyklice *Casti connubi*, niedługo po zakończeniu II Soboru Watykańskiego wyjaśniała, że małżeństwo „bardziej niż czegokolwiek innego, domaga się pełnej i doskonałej zgody małżonków, zwłaszcza w tym, co dotyczy kwestii religijnych: «Rozrywa się bowiem, lub co najmniej rozluźnia, wewnętrzny węzeł tam, gdzie w sprawach ostatecznych i najwyższych, które są dla człowieka przedmiotem czci, mianowicie w wierze i życiu religijnym, panują rozbieżne poglądy i dążenia». Kościół katolicki uważa więc za swój bardzo poważny obowiązek obronę i strzeżenie dobra wiary tak w małżonkach, jak i w dzieciach”.¹⁰

Z tych racji Kościół zawsze podejmował troskę o małżonków chrześcijańskich i to prowadziło go do określania norm obyczajowych i prawnych chroniących małżeństwo między stroną katolicką i stroną niekatolicką – zarówno ochrzczonej, jak i nieochrzczonej. Miało to miejsce wtedy, gdy nie było możliwe uniknięcie związku mieszanego oraz z obiektywnych i niepokonalnych przyczyn musiano opowiadać się po stronie prawa naturalnego do zawarcia małżeństwa.

¹⁰ Święta Kongregacja Nauki Wiary, *Instrukcja o małżeństwach mieszanych „Matrimonii sacramentum”* (18 marca 1966), w: *W trosce o pełnię wiary. Dokumenty Kongregacji Nauki Wiary 1966-1994*, red. J. Królikowski, Z. Zimowski, Tarnów 2010, s. 17.

2. Znaczenie problemu wiary

Dyskurs o wartości i znaczeniu wiary dla małżeństwa został zapoczątkowany w Kościele w czasach apostołskich i dzisiaj musi być kontynuowany. Jeśli zestawiamy dzisiejszą sytuację religijną z sytuacją pierwotnej wspólnoty kościelnej, szybko zauważamy, że problem wspólnoty życia między małżonkiem wierzącym i niewierzącym staje się obecnie jeszcze bardziej złożony niż dwa tysiące lat temu oraz że współcześnie pojawiają się rozmaite nowe problemy (nie mniej poważne), które domagają się podjęcia zarówno z powodu podziałów między chrześcijanami, jak i z powodu sekularyzacji, która dotknęła instytucję małżeństwa w wielu krajach, a więc także jej obrony przez Kościół, zmuszony zachować *ad validitatem* kanoniczną formę celebracji. Nauczanie apostołskie, chociaż sformułowane i przekazane wspólnotom wierzących, żyjącym w innym kontekście historycznym i społecznym niż nasz, jest jednak zawsze oświecające i zachowuje swoją pełną wartość w stosunku do tych aspektów, które także dzisiaj wyróżniają małżeństwa mieszane i które zasadniczo sprowadzają się do problemu ochrony małżonka katolickiego, religijnego wychowania potomstwa i poszanowania sumienia małżonka niekatolickiego.

Jeśli apostołowie nie poszli za przepisami żydowskimi i nie przyjęli norm Starego Testamentu, które niewątpliwie zabraniały zaślubin między dziećmi Izraela a dziećmi narodów pogańskich (por. Pwt 7,3-4; Wj 34,12-16; 1 Krl 11,1-6), to nie wynikało to z niedoceny wyżej problemów. Co więcej, ich pierwszą troską był możliwy wpływ wiary na małżonka niewierzącego (por. 1 P 3,1-2; 1 Kor 7,14) i – wówczas gdy to nie było możliwe – ochrona wiary chrześcijanina. Jeśli Jezus nie sformułował pouczeń na ten temat, to nie ulega wątpliwości, że Kościół otrzymał pełną kompetencję w tej dziedzinie (por. Mt 18,18; 28,18-20). Św. Paweł jako apostoł podjął zagadnienie małżeństw mieszanych i zaproponował śmiało rozwiązanie w odniesieniu do małżonka, który przyjmuje wiarę, podczas gdy jego współmałżonek – poganin – jest wrogo do niej nastawiony (por. 1 Kor 7,12-16). Jeśli małżonek niewierzący zgadza się spokojnie mieszkać z małżonkiem chrześcijańskim, nie uniemożliwiając mu praktykowania obowiązków

religijnych i moralnych, wówczas nie będzie godziwe dla chrześcijanina oddalenie się od niego, „uświęca się bowiem mąż niewierzący dzięki swej żonie, podobnie jak uświęca się niewierząca żona przez «brata»” (1 Kor 7,14). Jeśli jednak niewierzący chce oddalić się lub nie chce żyć w pokoju z chrześcijaninem, chrześcijanin lub chrześcijanka nie są niewolnikami tej sytuacji: „Albowiem do życia w pokoju powołał nas Bóg” (1 Kor 7,15).

Zgodnie z tradycją katolicką, opartą na przywołanej wypowiedzi św. Pawła, przypadek formułuje wyjątek¹¹ w ramach prawa dotyczącego nierozzerwalności małżeństwa.¹² Wyjątek ten ma miejsce, gdy małżeństwu, prawomocnemu i ważnemu, zaczyna brakować pokojowej podstawy trwania z winy niewierzącego, który chce oddalić się i nie pozwala stronie ochrzczonej praktykować religii chrześcijańskiej. Wierny nie jest w tym przypadku już związany jak niewolnik węzłem małżeńskim i może wstąpić w nowy związek. Dar wiary, który ma na celu udzielić człowiekowi pokoju duszy aż do osiągnięcia zbawienia, nie może być naruszany przez wrogie nastawienie do siebie małżonków z powodu wyznawanej wiary.

Jeśli apostoł nie zawahał się wprowadzić wyjątku w ramach prawa dotyczącego nierozzerwalności małżeństwa, które sformułował tak jasno i w imieniu Chrystusa oraz o które zabiegał (por. 1 Kor 7,10; Rz 7,1-3), to staje się oczywiste, jak bardzo zależało mu na ochronie wiary i na zapewnieniu wzrostu w duszy daru otrzymanego przez nawróconego. Poważne niebezpieczeństwa związane ze wspólnym życiem z niewierzącym wrogo nastawionym wobec wiary nie były równoważone – zdaniem św. Pawła – przez związaną z nim nadzieję nawrócenia: „A skądże zresztą możesz wiedzieć, żono, że zbawisz twego męża? Albo czy jesteś pewien, mężu, że zbawisz swoją żonę?” (1 Kor 7,16).

Pierwotny Kościół wykazał się więc dogłębnym realizmem, nie potępiając małżeństw mieszanych jako zła absolutnego, ale równocześnie ślepo ich nie tolerował, nie troszcząc się o wywoływane przez nie pro-

¹¹ Ten wyjątek przeszedł do dziejów Kościoła pod nazwą „przywileju Pawłowego”. Por. *Kodeks Prawa Kanonicznego*, kan. 1143-1150; G. Oesterlé, *Privilège peulienne*, w: *Dictionnaire de Droit Canonique*, t. 7, Paris 1965, kol. 229-280.

¹² Święty Paweł kończy swój wykład stwierdzeniem: „Zresztą niech każdy postępuje tak, jak mu Pan wyznaczył, zgodnie z tym, do czego Bóg go powołał” (1 Kor 7,17).

blemy religijne. Troska duszpasterska koncentrowała się przede wszystkim na „uświęceniu” małżonka pogańskiego, w taki sposób, aby go „pozyskać” dla słowa Bożego i dla „uświęcenia” potomstwa. Te troski pozostały na stałe włączone w działalność duszpasterską Kościoła w późniejszym czasie i jeśli weszły potem także do prawodawstwa kanonicznego, to należy to łączyć ze sprawną strukturą organizacyjną, którą stopniowo tworzyła wspólnota kościelna, jak również z dyscypliną obyczajową, bez uszczerbku dla działalności duszpasterskiej i misyjnej.¹³ Gdy problem rozszerzył się na inne – także liczne – aspekty teologiczne, kulturowe i społeczne, to nie wynikało to z jakiegoś „jurydyzmu” kościelnego opartego na dominacji prawa, ale z podziałów pojawiających się między chrześcijanami. Nie chodziło już tylko o zabezpieczenie w przypadku różnicy religii – czyli o związki między ochrzczonymi i nieochrzczonymi – ale także o przypadki różnicy wyznaniowej, to znaczy o związki między ochrzczonymi należącymi do różnych wyznań.

Pod względem teologicznym między dwoma wspomnianymi typami małżeństwa zachodzą głębokie różnice; należy ponadto mieć na uwadze, że małżeństwo osób reprezentujących różne religie wywołuje głębokie napięcia i kontrasty – także w sferze obyczajowej i kulturowej – często praktycznie eliminując możliwość nawiązania wspólnoty życia.

3. Nauczanie II Soboru Watykańskiego

Wspólny chrzest sprzyja przyjęciu i rozwijaniu rzeczywistości nadprzyrodzonych właściwych dla sakramentu, który także w małżeństwie mieszanym religijnie podnosi więź małżeńską na wyższy poziom duchowy, a więc tworzy wspólną podstawę życia chrześcijańskiego między katolikiem i stroną niekatolicką. Ponadto „prawdziwie chrześcijańskie dobra, które znajdują się u naszych braci odłączonych”,¹⁴ jak „spisane słowo

¹³ Przed niebezpieczeństwami związanymi z małżeństwami mieszanymi przestrzegali liczni ojcowie Kościoła, np. św. Jan Chryzostom czy św. Augustyn. Zagadnienie podejmowały także liczne synody starożytne, np. w Elwirze (309), Arles (314), Lodycei (372); zajął się nim również Sobór Chalcedoński (451). Stosowne dokumenty zostały zebrane w: *Źródła duchowości małżeńskiej*, t. 3: *Magisterium Kościoła katolickiego*, cz. 1: *Synod w Elwirze – Leon (306-1879)*, red. K. Lubowicki, Kraków 2012.

¹⁴ II Sobór Watykański, Dekret *Unitatis redintegratio*, nr 4.

Boże, życie w łasce, wiara, nadzieja i miłość oraz inne wewnętrzne dary Ducha Świętego, a także elementy widzialne¹⁵ stanowią niewątpliwe elementy komunii i wzajemnego zbudowania między małżonkami należącymi do różnych wyznań chrześcijańskich. Przywołanie tych i innych elementów, jak również rozmaitych wartości, jakie może reprezentować ochrzczona strona niekatolicka, nie eliminuje różnic, które właśnie na poziomie wiary, życia sakramentalnego i kulturowego odróżniają ją od strony katolickiej. Podkreśla to w swoim nauczaniu II Sobór Watykański: „Mimo to nasi odłączeni bracia, czy to pojedynczo, czy w swych Wspólnotach i Kościołach, nie korzystają z owej jedności, którą Jezus Chrystus chciał obdarować wszystkich odrodzonych jako jedno Ciało i obdarzonych przez Niego nowym życiem, a którą głosi Pismo Święte i czcigodna Tradycja Kościoła”¹⁶.

Jeśli więc należy szanować wolność sumienia małżonka niekatolika, ale wierzącego w liczne i wspólne z wiarą małżonka katolickiego prawdy nadprzyrodzone, to nie ulega wątpliwości, że w nie mniejszym stopniu obowiązkiem strony katolickiej jest strzec integralności swojej wiary i pamiętać o zadaniu – wynikającym z prawa Bożego – nienarażania swojej wiary na niebezpieczeństwa. Problem jest więc nieustannie właściwie jeden i ten sam dla całego Kościoła i – mimo różnorodności warunków obiektywnych i subiektywnych – sprowadza się do pytania, jak z jednej strony zachować wymogi, które na stronę katolicką nakłada własna wiara, a z drugiej – jak zachować wymóg wolności sumienia strony niekatolickiej.¹⁷

Nie można odwoływać się do nauczania soborowego, pamiętając o drugim z tych wymogów, a zapominając o pierwszym. Jeśli jest prawdą, że zasada wolności religijnej obejmuje także problem małżeństw mieszanych, nadając mu nowe aspekty i otwierając przed nim nowe perspektywy pastoralne i prawnokanoniczne, to nie należy równocześnie zapominać tego, co stwierdził II Sobór Watykański odnośnie do

¹⁵ II Sobór Watykański, Dekret *Unitatis redintegratio*, nr 3.

¹⁶ II Sobór Watykański, Dekret *Unitatis redintegratio*, nr 3.

¹⁷ Zob. J. Tomko, *Aspetti teologici della problematica dei matrimoni misti*, w: *La collegialità episcopale per il futuro della Chiesa. Dalla prima alla seconda assemblea del Sinodo dei vescovi*, red. V. Fagiolo, G. Concetti, Firenze 1969, s. 451-452.

obowiązku wyznawania, bronięcia i szerzenia swojej wiary: „Wierni, przez chrzest wcieleni do Kościoła, dzięki otrzymanemu znamieniu są przeznaczeni do uczestnictwa w kulcie religii chrześcijańskiej, i odrodzeni jako dzieci Boże są zobowiązani do wyznawania przed ludźmi wiary, którą otrzymali od Boga za pośrednictwem Kościoła”.¹⁸ Wierzący powinien czuć się związany wewnątrz i publicznie z tym życiem kultycznym, które ubogaca się i doskonali coraz bardziej za pośrednictwem wszystkich sakramentów, świadcząc o swojej wierze i współdziałając z posłaniem zbawczym Chrystusa: „Przez sakrament bierzmowania [ochrzzczeni] jeszcze doskonale wiążą się z Kościołem i obdarzeni są szczególną mocą Ducha Świętego, i w ten sposób jeszcze bardziej są zobowiązani, jako prawdziwi świadkowie Chrystusa, do szerzenia wiary słowem i czynkiem oraz do jej obrony”.¹⁹ Przez uczestniczenie w Ofierze Eucharystycznej i przez komunię Ciała Chrystusa, „w konkretny sposób przedstawiają jedność Ludu Bożego, której stosownym znakiem i cudowną przyczyną jest ten Najświętszy Sakrament”.²⁰

Szczególnie w łonie rodziny małzonek katolicki daje świadectwo swojej wiary i uczestniczy w profetycznej misji Chrystusa, który ustanowił także świeckich, „aby moc Ewangelii jaśniała w życiu codziennym, rodzinnym i społecznym”.²¹ Są oni zatem powołani i „stają się potężnymi głosicielami wiary w to, czego się spodziewamy, jeśli z życiem zgodnym z wiarą niezachwianie łączą wyznanie wiary”.²² W ramach tego zadania – dodaje przy tym Sobór – „bardzo cenny okazuje się ten stan życia, który uświęcony jest osobnym sakramentem, mianowicie życie małżeńskie i rodzinne. Tam jest prowadzona praktyka i wspaniała szkoła apostołstwa świeckich, gdzie pobożność chrześcijańska przenika całą treść życia i z dnia na dzień coraz bardziej ją przemienia. Tam małżonkowie

¹⁸ II Sobór Watykański, Konstytucja *Lumen gentium*, nr 11. Por. Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae* III q. 63 a. 2.

¹⁹ II Sobór Watykański, Konstytucja *Lumen gentium*, nr 11. Por. Cyryl Jerozolimski, *Catechesis* 17: *De Spiritu Sancto*, 2, 35-37, w: PG 33, kol. 1009-1012; Nicolaos Cabasila, *De vita in Christo*, l. III: *De utilitate chrismatis*: PG 150, 569-680; Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae* III q. 65 a. 3; q. 72 a. 1 i 5.

²⁰ II Sobór Watykański, Konstytucja *Lumen gentium*, nr 11.

²¹ II Sobór Watykański, Konstytucja *Lumen gentium*, nr 35.

²² II Sobór Watykański, Konstytucja *Lumen gentium*, nr 35. Por. Hbr 11,1.

znajdują powołanie do tego, aby dla siebie nawzajem i dla swoich dzieci być świadkami wiary i miłości Chrystusa. Rodzina chrześcijańska donośnym głosem przepowiada zarówno obecne moce królestwa Bożego, jak i nadzieję błogosławionego życia. W ten sposób przykładem i świadectwem przekonuje świat o jego grzechu i oświeca tych, którzy szukają prawdy”.²³ Na mocy sakramentu małżeństwa, który łączy małżonków i „przez który wyrażają misterium jedności i płodnej miłości pomiędzy Chrystusem i Kościołem oraz w nim uczestniczą”, małżonkowie „wspierają się wzajemnie w życiu małżeńskim oraz w przyjęciu i wychowaniu potomstwa, celem zdobycia świętości, i tak we właściwym sobie stanie życia i porządku mają własny dar wśród Ludu Bożego”.²⁴

Tym ważniejsze okazuje się dla Soboru to święte zadanie i ta misja ewangeliczna małżonków, im bardziej odsyła ich do celów związanych z ich wspólnym życiem – celów nie tylko indywidualnych i rodzinnych, ale także społecznych: „Z małżeństwa wywodzi się rodzina, w której łączą się nowi członkowie społeczności ludzkiej i stają się dzięki łasce Ducha Świętego przez chrzest dziećmi Bożymi, aby Lud Boży trwał przez wieki”.²⁵ Małżonkowie mają przeżywać swoją misję przede wszystkim w stosunku do dzieci, spełniając wobec nich zadanie wychowawców wiary, którą sami wyznają: „W tym niejako domowym Kościele rodzice słowem i przykładem powinni być dla swoich dzieci pierwszymi zwiastunami wiary i pielęgnować właściwe każdemu z nich powołanie, ze szczególną zaś troskliwością powołanie duchowne”.²⁶

II Sobór Watykański dobitnie podkreśla, że rodzice „w najwyższym stopniu zobowiązani są do wychowania potomstwa”²⁷ oraz że jest to

²³ II Sobór Watykański, Konstytucja *Lumen gentium*, nr 35. Por. II Sobór Watykański, Dekret *Apostolicam actuositatem*, nr 11.

²⁴ II Sobór Watykański, Konstytucja *Lumen gentium*, nr 11. Por. Ef 5,32; 1 Kor 7,7; Augustyn, *De dono perseverantiae* 14, 37, w: PL 45, kol. 1015-1016.

²⁵ II Sobór Watykański, Konstytucja *Lumen gentium*, nr 11.

²⁶ *Lumen gentium*, nr 11. Por. II Sobór Watykański, Dekret *Apostolicam actuositatem*, nr 11. W tym dokumencie rodzice są nazwani „pierwszymi zwiastunami wiary i wychowawcami” dla swoich dzieci. Por. także II Sobór Watykański, Konstytucja *Gaudium et spes*, nr 48; II Sobór Watykański, Konstytucja *Lumen gentium*, nr 41.

²⁷ II Sobór Watykański, Deklaracja *Gravissimum educationis*, nr 3.

„ogromny obowiązek”²⁸ – ten obowiązek dotyczy na pierwszym miejscu wychowania wiary. Czytamy więc: „Szczególnie zaś w rodzinie chrześcijańskiej, ubogaconej łaską i mocą sakramentu małżeństwa, dzieci powinny już od pierwszych lat uczyć się poznawania Boga i oddawania Mu czci, a także miłości bliźniego, zgodnie z otrzymaną na chrzcie wiarą. Tam też zdobywają pierwsze doświadczenie zdrowej społeczności ludzkiej i Kościoła. Rodzina wreszcie wprowadza je stopniowo do wspólnoty państwowej i do Ludu Bożego. Rodzice powinni być więc świadomi wielkiego znaczenia, jakie prawdziwie chrześcijańska rodzina ma dla życia i rozwoju samego Ludu Bożego”²⁹.

Vaticanum II bardzo jasno zatem i konkretnie naucza o obowiązku i misji małżonka katolickiego. W małżeństwie zawieranym między dwojgiem katolików misja małżonków i rodziców – sama w sobie trudna, wymagająca i delikatna – jest spełniana w oparciu o wspólne poczucie odpowiedzialności, jest ożywiana wspólnym zmysłem wiary, wspólnym życiem sakramentalnym i kulturowym. Gdzie jednak ta jedność i komunია wiary, sakramentów i życia liturgicznego nie jest pełna lub naznaczona brakiem – jak dzieje się to w małżeństwach mieszanych – tam rozdzwięk religijny i niebezpieczeństwo błędu wychowawczego w stosunku do dzieci są bezpośrednio wpisane w samą więź małżeńską. Trudności spadające na małżonka katolickiego, a dotyczące życia w zgodzie z własną wiarą i wychowywania w niej potomstwa, są nieustanne i bardzo znaczące. Konieczność, aby zostały one jak najszybciej wyeliminowane – przy jednoczesnym staraniu, aby przez małżeństwa mieszane ich nie pogłębiać – jawi się jeszcze bardziej jako pilna i ewidentna potrzeba, jeśli bierzemy pod uwagę naturę ciężącego na katoliku zobowiązania, by strzec swojej wiary i wychowywać w niej dzieci. Nie z racji pozytywnej dyspozycji kościelnej, ale na mocy prawa Bożego spoczywa na katoliku obowiązek wychowania potomstwa w wierze, którą sam wyznaje.³⁰ Przywoływanie tego prawa ze strony władzy kościelnej zarówno przez działania duszpasterskie, jak i przez normy

²⁸ II Sobór Watykański, Deklaracja *Gravissimum educationis*, nr 7. Por. II Sobór Watykański, Konstytucja *Gaudium et spes*, nr 48.

²⁹ II Sobór Watykański, Deklaracja *Gravissimum educationis*, nr 3.

³⁰ Zob. Pius XI, Encyklika *Casti connubi*.

kanoniczne nie może być traktowane jako niedopuszczalna ingerencja w sumienia małżonków i jako coś sprzecznego z wolnością religijną. Stanowi ono część służebnej posługi pełnionej przez hierarchię, której zasadniczym i istotnym posłaniem jest szerzenie i obrona wiary oraz włączanie w tę dziedzinę apostołatu wszystkich wiernych, odpowiednio do ich powołania w Kościele. Wolność religijna, o której uczy ostatni sobór, nie może być traktowana jako totalna autonomia jednostki. Chodzi o „społeczną i obywatelską wolność w sprawach religii” – jak wyjaśnia tytuł wprowadzenia do soborowej deklaracji o wolności religijnej *Dignitatis humanae*, aby uniknąć zarówno nieporozumień w dziedzinie relacji między człowiekiem i Bogiem, jak i w dziedzinie relacji między wiernymi i władzą kościelną.³¹

Taka zasada będzie mogła mieć praktyczną implementację w stosunku do sposobów, jakie przyjmie władza kościelna, angażując się w zastosowanie i w poszanowanie prawa Bożego, ale nigdy nie będzie ona mogła wykluczyć jego istotnej treści. Katolik jako pierwszy jest powołany do zachowania prawa Bożego, jeśli zawarł małżeństwo mieszane. Także władza kościelna jest jednak powołana do nauczania i prowadzenia do poszanowania tego prawa, ponieważ ewidentnie broni ono dobra publicznego, jakim jest zachowywanie i szerzenie prawdziwej wiary w nowym Ludzie Bożym. Wszystko to może wywoływać duże, niekiedy nawet bardzo poważne trudności, ale nie można uchylać się od zajęcia się tym zagadnieniem i od szukania nowych rozwiązań, ponieważ wpisuje się ono jednoznacznie w misję Kościoła, która wyrasta ze zbawczego zamysłu Boga, urzeczywistnionego w Jezusie Chrystusie.

4. Zakończenie

Małżeństwo jest rzeczywistością wzniosłą zarówno z religijnego, jak i antropologicznego punktu widzenia, ale zarazem niezwykle wymagającą, jeśli ma rzeczywiście stawać się wewnętrzną wspólnotą życia i miłości. Jej nieodzownym elementem jest i musi pozostać wiara, gdyż tylko ona może być ożywiająca duszą tej wspólnoty, opierając ją na samym

³¹ Zob. *La libertà religiosa nel Vaticano II. Genesi storico-dottrinale. Testaio latino e traduzione italiana. Esposizione e commento*, red. J. Hamer, C. Riva, Torino 1967, s. 90.

Bogu. W czasach, gdy nie docenia się wiary w jej funkcji tworzenia i kształtowania więzi międzyludzkich, w tym także więzi małżeńskiej i rodzinnej, zagadnienie wiary rzeczywiście zasługuje na podkreślenie i właściwe rozwinięcie. Nie będzie błędem formułowanie w tym względzie także przestróg, których pełne jest nauczanie Kościoła, poczynając od św. Pawła, potwierdzanych także przez wielowiekowe doświadczenie jego dzieci. Mają one głęboki sens i zasługują na przypomnienie i aktualizowanie. Jeśli dzisiaj stosunkowo łatwo akceptujemy nowe praktyki w dziedzinie życia małżeńskiego, jak na przykład częste małżeństwa mieszane, prowadzące nieuchronnie do zmiany niektórych obyczajów, to nie uzasadnia to likwidowania czy pomijania starych przestróg opartych na realistycznym rozumieniu relacji międzyludzkich. Nie zmienia to zwłaszcza faktu, że autentyczna więź małżeńska i rodzinna domaga się od małżonków wspólnoty wiary, na której można budować adekwatne relacje z ludźmi.

Bibliografia

- Dullak K., *Przygotowanie do małżeństwa mieszane w świetle dekretu ogólnego Episkopatu Polski z 8.10.2019 roku*, „Prawo Kanoniczne” 63 (2020) nr 1, s. 93-111.
- Jan XXIII, Paweł VI, Jan Paweł II, *Encykliki*, Warszawa 1981.
- La libertà religiosa nel Vaticano II. Genesi storico-dottrinale. Testo latino e traduzione italiana. Esposizione e commento*, red. J. Hamer, C. Riva, Torino 1967.
- Lèvy S., *Les mariages mixtes entre juifs et non-juifs*, Paris 2022.
- Oesterlé G., *Privilège peulienne*, w: *Dictionnaire de Droit Canonique*, t. 7, Paris 1965, kol. 229-280.
- Salij J., *Czy do ważnego zawarcia sakramentalnego małżeństwa potrzebna jest wiara?*, w: *Znaczenie wiary dla małżeństwa: w kierunku zmiany prawa* (Annales Canonici Monographiae 4), red. P. Kroczek 2016, s. 107-118.
- Sweeting M., *Les Églises et les mariages mixtes*, Paris 1969.
- W trosce o pełnię wiary. Dokumenty Kongregacji Nauki Wiary 1966-1994*, red. J. Królikowski, Z. Zimowski, Tarnów 2010.

Źródła duchowości małżeńskiej, t. 3: *Magisterium Kościoła katolickiego*,
cz. 1: *Synod w Elwirze – Leon (306-1879)*, red. K. Lubowicki, Kra-
ków 2012.

Źródła duchowości małżeńskiej, t. 3: *Magisterium Kościoła katolickiego*,
cz. 2: *Leon XIII – Pius XI (1880-1938)*, red. K. Lubowicki, Kraków
2012.